

Góralski, Wojciech

Sobór Watykański II - dar i zadanie : w 40-tą rocznicę zakończenia

Studia Płockie 34, 101-114

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

SOBÓR WATYKAŃSKI II – DAR I ZADANIE (W 40-tą rocznicę zakończenia)

1. Inicjatywa Jana XXIII

Wysunięta w czasopiśmie patriarchatu ekumenicznego „Apostolos Andreas” idea zwołania soboru powszechnego, zdobywająca wciąż nowych zwolenników, odbijając się w 1957 roku nieznacznym echem w niektórych katolickich periodykach włoskich, nie wywarła większego wrażenia na opinii publicznej. Do tematu tego powróciła 1 października 1958 roku rzymska „Palestra del Clero”, wyrażając przekonanie, że w istniejącym stanie ogólnej dezorientacji, w jakim znalazła się ludzkość, sobór jedności mógłby skłonić Kościół do głębszej refleksji nad własnym posłannictwem. W kilka tygodni później zmarł Pius XII, któremu idea soboru była bardzo bliska¹.

Gdy w dniu 25 stycznia 1959 roku Jan XXIII, w swoim przemówieniu „*Questa festiva ricorrenza*”, nieoczekiwanie ujawnił zamiar zwołania soboru, w wielu środowiskach zastanawiano się, na ile sędziwy następca papieża Eugenio Pacelli pozostawał pod wpływem wspomnianej publikacji, na ile zaś zamierzał urzeczywistnić swój własny program oczekiwanej odnowy Kościoła. Jakkolwiek by nie było, determinacja Biskupa Rzymskiego okazała się jednoznaczna, swój zamiar bowiem uroczyście potwierdził w encyklice „*Ad Petri cathedram*” z 29 czerwca tego samego roku, a następnie w dwóch swoich nieco późniejszych przemówieniach (30 maja i 29 czerwca 1960 roku)².

Już wkrótce po zapowiedzi zwołania soboru, papież zwrócił się do kardynałów, a następnie do biskupów, wyższych przełożonych zakonnych oraz do wydzia-

¹ J. Hajjar, *Katolickie Kościoły Wschodnie*, w: *Historia Kościoła*, pod red. R. Auberta, t. 5, Warszawa 1985, s. 385.

² W. Góralski, „*Accomodata renovatio*” – czy w pełni zrealizowana? (W dwudziestą piątą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II, „*Miesięcznik Pastorski Płocki*” 76 (1991), s. 51; Tenże, *Recepcja doktryny Soboru Watykańskiego II w prawie posoborowym*, w: *Recepcja Vaticanum II w prawie kanonicznym. Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej zorganizowanej 20 kwietnia 2005 r. z okazji 40-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II*, pod red. S. Tymosza, Lublin 2005, s. 23.

łów teologii i prawa kanonicznego o przesyłanie odpowiednich sugestii i wniosków. Tak szeroka konsultacja przedsoborowa nigdy wcześniej nie przybrała takich szerokich rozmiarów. Ustanowiona 15 czerwca 1960 roku 35-cio osobowa Centralna Komisja Przygotowawcza (należał do niej m.in. kard. Stefan Wyszyński, nieco później mianowany członkiem Prezydium Soboru), a także dziesięć Komisji Tematycznych oraz dwa Sekretariaty, korzystając z nadesłanych odpowiedzi zajęły się opracowywaniem projektów (tzw. schematów) do przyszłej debaty, które z kolei rozpatrywała i modyfikowała Komisja Centralna. Dokumenty te przesyłano z kolei wszystkim biskupom. Oficjalnego zwołania soboru papież dokonał konstytucją apostolską „*Humanae salutis*” z 25 grudnia 1961 roku³.

2. W auli soborowej i poza nią – czas refleksji i poszukiwania

Uroczyste otwarcie Soboru Watykańskiego II miało miejsce w dniu 11 października 1962 roku, gromadząc w Bazylice św. Piotra 85 kardynałów, 8 patriarchów, 533 arcybiskupów, 2131 biskupów, 12 opatów, 14 prałatów udzielnych i 67 wyższych przełożonych zakonnych. Zaledwie jedna trzecia uczestników reprezentowała kontynent europejski. Wśród ojców soborowych obecnych było 22 biskupów polskich. W centralnej nawie bazyliki, na specjalnie zainstalowanych ławach, znalazło więc miejsce ponad 2700 hierarchów, ubranych w komże, kapy i mitry. Niemal spektakularną nowością w stosunku do poprzedniego soboru była obecność zaproszonych obserwatorów niekatolickich, m.in. siedmiu Kościołów prawosławnych i dziewięciu protestanckich (wśród tych ostatnich zasiadał br. Roger Schutz z Teze). Funkcja sekretarza generalnego soboru przypadła w udziale wybitnemu kanoniście, abp. Pericle Felici⁴.

Ceremonia otwarcia Vaticanum II stanowiła niezwykle wydarzenie w życiu Kościoła. Pamiętam, jak w konwiktzie księży studentów KUL, w niewielkim pokoju jednego z kolegów, który dysponował odbiornikiem radiowym, słuchałem z przejęciem, wraz z kilkoma innymi konwiktorkami, bezpośredniej transmisji Radia Watykańskiego z Bazyliki Piotrowej. Śledząc z ogromnym zainteresowaniem relację spikera, w pewnej chwili usłyszeliśmy jakże piękny, niemal młodzieńczy, niezwykle metaliczny, głos Jana XXIII wygłaszającego swoje historyczne przemówienie. I chociaż nie rozumieliśmy do końca tego, co mówił, wiedzieliśmy dobrze, że chodzi o wielką sprawę. Przejęci dogłębnie samą atmosferą towarzyszącą rozpoczęciu wiekopomnego dzieła, która i nam się udzieliła, wyczuwaliśmy jakiś tajemniczy „powiew” mocy Ducha Świętego, który miał przejść przez Kościół... A papież z Sotto il Monte powiedział wówczas m. in.: „*Zywny wielką nadzieję, że Kościół oświecony światłem tego soboru, ubogaci się w skarby duchowe, zaczerp-*

³ R. Aubert, Półwiecze, które przygotowało Sobór Watykański II, w: Historia Kościoła, jw., s. 462; K. Dola, Kościół katolicki w Polsce w latach 1944-1976, w: Historia Kościoła w Polsce, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. 2, cz. 2, Poznań-Warszawa 1979, s. 219.

⁴ Z. Zieliński, Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978, Warszawa 1983, s. 552-553; Góralski, „Accomodata renovatio”, jw., s. 52-53.

*nie zeń siły i nowych mocy, patrzeć będzie nieustraszenie w przyszłość. Rzeczywiście, dzięki stosowanym unowocześnieniom i mądrymu zorganizowaniu współpracy, Kościół będzie w ten sposób działał, by ludzie, rodziny, narody faktycznie zwracały się do rzeczy niebieskich*⁵. Późniejsza analiza tych i innych słów papieża musiała nas wszystkich utwierdzić w przekonaniu, że idzie „nowe”, i że Kościół odnowi swoje oblicze.

Obrady soborowe, które przebiegały w czterech sesjach (każda trwała od dwóch do czterech miesięcy) upływały pod znakiem wnikliwych i wszechstronnych dyskusji nad wspomnianymi schematami, starannie wypracowanymi w komisjach. Od początku debata w auli soborowej ujawniła dwie tendencje panujące wśród ojców Vaticanum II. Można więc było dostrzec zarówno zdecydowanych zwolenników dialogu ekumenicznego, decentralizacji władzy w Kościele i nowych metod duszpasterstwa – stanowili oni większość, jak i pozostających w mniejszości rzeczników stabilności Kościoła i centralizacji władzy, wywodzących się głównie z wpływowych kręgów Kurii Rzymskiej. Wśród tych pierwszych znaleźli się m.in. tacy wybitni kardynałowie, jak: P. E. Léger, B. J. Alfrink, L. J. Suenens, J. Dopfner, J. Frings, F. König czy A. Lienart. Skrzydło konserwatywne zaś reprezentowali głównie kardynałowie: D. Tardini, E. Ruffini, A. G. Cicognani, A. Ottawiani. Trzeba przy tym powiedzieć, że ta druga opcja, upatrująca pewne ryzyko we wszelkich zmianach, odegrała na soborze bardzo pożyteczną rolę, przypominając o nieco zapomnianych, podstawowych prawdach w życiu Kościoła, a także zapobiegając przedwczesnemu publikowaniu tekstów nie do końca dopracowanych. Nie da się jednak zaprzeczyć, że bardzo często stawała się ona czynnikiem hamującym dynamikę myśli soborowej⁶.

Sz szczególnie podczas pierwszej i drugiej sesji nie miałą rolę odegrali eksperci, wywodzący się zwłaszcza z ośrodków teologicznych Francji, RFN i Belgii – wielu z nich stanowiło prawdziwą siłę napędową soboru. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że jednym z nich, obok Y. M. Congara czy H. De Lubaca, był znany już wówczas, 35-letni (w chwili rozpoczęcia soboru) teolog, ks. prof. Josef Ratzinger, dziś papież Benedykt XVI. Wyczuleni na nowe prądy w teologii i w duszpasterstwie, okazali się oni nie tylko wysoce kompetentnymi doradcami wielu biskupów, lecz także aktywnymi uczestnikami szeregu spotkań roboczych towarzyszących obradom soboru. Nie należy zapominać i o tym, że niezależnie od intensywnej pracy – tak uczestników zgromadzenia soborowego, jak i jego ekspertów – podczas sesji soborowych, w kształtowaniu myśli Vaticanum II doniosłą rolę odegrały również fakty i wydarzenia, jakie dokonywały się pomiędzy sesjami. Po każdej więc z nich, z wyjątkiem ostatniej, rozpoczynały swoją odpowiedzialną pracę odnośne komisje, dokonując ponownej redakcji wielu schematów. Jak wskazuje dokumentacja soboru, była to praca nad wyraz trudna i wymagająca pełnego zaangażowania⁷.

⁵ Cytuję za: Zieliński, *Papiestwo i papieża*, jw., s. 553.

⁶ Aubert, *Półwiecze*, jw., s. 466.

⁷ Tamże, s. 464.

Gdy w pół roku po zakończeniu pierwszej sesji zmarł papież Jan XXIII (3 czerwca 1963 r.), jego następca, Paweł VI, wkrótce po swojej elekcji wyraził wolę kontynuowania dzieła swojego poprzednika, dokonując przy tym drobnych zmian w regulaminie soboru.

Przedmiotem obrad *sesji pierwszej* (11.10.- 8.12.1962 r.) były schematy: o liturgii, o źródłach Objawienia, o środkach społecznego przekazu, o unii z Kościołami wschodnimi i o Kościele. Ten ostatni projekt spotkał się ze szczególnym zainteresowaniem. *Sesja druga* (29.09.-4.12.1963 r.) była poświęcona przede wszystkim trwającej cały miesiąc debacie nad nowym schematem o Kościele, wywołując gorące spory, m.in. w przedmiocie kolegalności biskupów, relacji sakry biskupiej do jurysdykcji czy stałego diakonatu. Poza tym zajęto się schematem o ekumenizmie, a Konstytucję o liturgii świętej przyjęto niemal jednomyślnie, podobnie jak Dekret o społecznych środkach przekazu. Podczas *sesji trzeciej* (14.9. – 21. 11. 1964 r.) żywo dyskutowano nad schematem o ekumenizmie i deklaracją o wolności religijnej, promulgowano zaś Konstytucję dogmatyczną o Kościele, Dekret o ekumenizmie oraz Dekret o Kościołach wschodnich. Wreszcie *sesja czwarta* (14.9.-8.12.1965 r.) upłynęła pod znakiem dyskusji nad schematami: o wolności religijnej, o obecności Kościoła w świecie współczesnym, o misjach i o kapłanach. Po ostatecznym zaś opracowaniu – w wyścigu z czasem – tekstów, które należało jeszcze głosować, dokonano promulgacji najpierw Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, Dekretu o przystosowanej odnowie życia zakonnego, Dekretu o formacji kapłańskiej, Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim oraz Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, następnie Dekretu o apostołstwie świeckich, oraz Konstytucji o Objawieniu Bożym, wreszcie, w przeddzień zakończenia soboru, Dekretu o wolności religijnej oraz Konstytucji o obecności Kościoła w świecie współczesnym. Sobór kończył się w nastroju umiarkowanego optymizmu i nieukrywanych obaw o przyszłość wśród coraz mniej licznych przedstawicieli skrzydła zachowawczego⁸.

Wypada nadmienić, że znaczącą rolę odegrał w auli soborowej arcybiskup metropolita krakowski Karol Wojtyła, szczególnie gdy chodzi o ostateczny kształt jednego z najważniejszych dokumentów soboru, jakim okazała się Konstytucja duszpasterska „*Gaudium et spes*”. Wystarczy wspomnieć, że gdy pod koniec sesji trzeciej zapadały ważne decyzje co do dalszego przebiegu prac nad schematem tego dokumentu, wśród ośmiu powołanych wówczas dodatkowych członków Podkomisji Centralnej znalazł się przyszły papież. Został on także włączony przez Pawła VI w skład ustanowionej w marcu 1965 roku specjalnej Komisji ds. Rodziny i Rozrodczości, która miała wyrazić swoje stanowisko w związku z ostrą dyskusją, jaka wywiązała się na posiedzeniach Komisji Mieszanej na temat tradycyjnego i „nowoczesnego” pojmowania małżeństwa, m.in. w aspekcie jego celów⁹.

⁸ Góralski, „Accomodata renovatio”, jw., s. 54-56.

⁹ Zob. R. Szytchmiller, Doktryna Soboru Watykańskiego II o celach małżeństwa i jej recepcja w Kodeksie Prawa Kanonicznego z roku 1983, Lublin 1993, s. 65-67.

Na krótko przed formalnym zamknięciem obrad soborowych miały miejsce trzy znamienne wydarzenia: ceremonia pożegnania obserwatorów soboru (4.10), ogłoszenie reformy Św. Oficjum (6.12) i proklamowanie zniesienia ekskomunik między Rzymem i Konstantynopolem (7.12). Sama zaś ceremonia zakończenia Vaticanum II – w dniu 8 grudnia 1965 roku – wolna była od akcentów tryumfalizmu, a dokonała się na Placu Św. Piotra w obecności 81. delegacji rządowych i 9. organizacji międzynarodowych¹⁰.

3. W zetknięciu z Vaticanum II i jego ojcami

Przebieg niezwyklego wydarzenia, jakim był Sobór Watykański II wywoływał i w Polsce, od samego początku, żywe zainteresowanie. Wszelkie relacje prasowe, szczególnie red. M. Czajkowskiego (w „*Słowie Powszechnym*”), na ten temat były przyjmowane z ogromną uwagą nie tylko przez duchowieństwo. Szerokie kręgi księży i wiernych świeckich bacznie śledziły obrady gremium soborowego, interesując się przede wszystkim tym, co miało składać się na tak pożądane *aggiornamento* Kościoła. Zwracano więc bacznią uwagą na atmosferę obrad, tendencje i kierunki rysujących się zmian w strukturach kościelnych, ocenę wielu ówczesnych zjawisk podejmowaną przez biskupów, odnowę duszpasterstwa, stosunek soboru do świata, do innych religii, do niewierzących.

Sz szczególnie cenionym źródłem wiadomości na temat Vaticanum II stały się, zwłaszcza wśród duchowieństwa, spotkania z tymi, którym w soborze dane było uczestniczyć. Ze zrozumiałych więc względów, wracający z poszczególnych sesji soborowych biskupi (nie wszyscy i nie zawsze mogli otrzymać paszport na wyjazd) zasypywani byli przez swoich księży pytaniami, na które zresztą chętnie i z zaangażowaniem odpowiadali. Pamiętam pierwsze reakcje na sobór po powrocie z Rzymu biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego i jego biskupów pomocniczych: Piotra Dudźca i Jana Wosińskiego (byłem wówczas nadal studentem KUL, a następnie pracownikiem Kurii Diecezjalnej). Każda rozmowa z nimi, podczas której dzielili się z nami, swoimi bliskimi współpracownikami, osobistymi odczuciami, spostrzeżeniami i przeżyciami wyniesionymi z auli soborowej, wywoływała u nas nie tylko ogromne zainteresowanie, lecz także podziw dla dzieła, którego byli naoczni świadkami, współtworząc je.

Tym, co stawało się dla nas, młodych wówczas kapłanów, czymś najbardziej znamionnym, była rzucająca się w oczy zmiana w usposobieniu dostojnych hierarchów, jakby nieco odmienionych w zetknięciu się z „Wiecznikiem” na Wzgórzu Watykańskim, którym niewątpliwie stała się Bazylika Piotrowa. Trudno na przykład zapomnieć, jak to bp Piotr Dudziec, uczestnik trzeciej sesji Vaticanum II (wcześniej nie otrzymał paszportu), stykając się bezpośrednio z uniwersalizmem Kościoła, prostotą Pawła VI i z całą aurą soborowego „wydarzenia”, zmienił się nie do poznania: sobór nauczył go jeszcze większej pokory i prostoty, pomógł mu pełniej rozumieć Kościół.

¹⁰ Aubert, Półwiecze, jw., s. 470-471.

4. Kształt programu „*renovatio accomodata*” w dokumentach końcowych

Bogaty plon Soboru Watykańskiego II w postaci brzemiennych w treść szesnastu dokumentów końcowych (4 konstytucje, 9 dekretów, 3 deklaracje) stał się – jak powie kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski – „*Pokarmem, wyrastającym z żyznej gleby wieków, pochodzącym z ust Chrystusa, który nam wszystko opowiedział o Ojcu; przyjmowany ze czcią i dziecięcą wiarą przez Lud Boży; rozwijany i wyjaśniany przez najpotężniejsze umysły Ojców i Doktorów Kościoła, tyłu uczonych teologów i myślicieli katolickich; nabrzmiały modlitwą i doświadczeniem religijnym dziejów; uściślany w ogniu dyskusji, polemik i zmagañ rozumu i wiary*”¹¹.

Owoc żmudnych dociekań teologicznych podjętych na soborze, zmateriałizowany w postaci tytułu różnorodnych dokumentów, z Konstytucją dogmatyczną „*Lumen gentium*” na czele, to pozytywny wykład całokształtu nauki katolickiej¹². Pozytywny, bo zgodnie z życzeniem i zapowiedzią Jana XXIII, inicjatora dzieła odnowy, Vaticanum II – w przeciwieństwie do poprzednich soborów – unika polemiki i potępienia błędów. Owszem, miał wywołać pogłębioną samoświadomość Kościoła, a jednocześnie, zgodnie z jego misją, miał go uzdolnić do dialogu ze wszystkimi, którzy do niego nie przynależą. I w tym zdaje się tkwić właściwość duszpasterska soboru, zawarta właśnie w poznaniu Kościoła tak *ad intra*, jak i *ad extra*.

Głównym zadaniem soboru było udzielenie odpowiedzi na pytanie, co Kościół mówi o sobie samym, a następnie – na szereg pytań, które stawia sobie współczesna ludzkość, przy czym stawiając je sobie, stawia zarazem Kościołowi. Zaprogramowana w wydarzeniu soborowym odnowa Kościoła, i to na wszystkich odcinkach jego życia i aktywności, miała znaleźć swój fundament w świadomości wszystkich wyznawców Kościoła, tak duchownych, jak i wiernych świeckich, czym jest Kościół. A jeśli w terminologii soborowej odnowa ta określana jest zawsze jako „*renovatio accomodata*” (odnowa przystosowana), to oznacza to, że jej program powinien być przystosowany do stopnia świadomości Kościoła, i to do tego stopnia, jaki Kościół osiągnął dzięki soborowi – chodzi więc o przystosowanie *ad intra*. To ostatnie jednak dokonuje się także na drodze przystosowania *ad extra* i od niego zależy. Mówiąc inaczej, przystosowując się *ad extra*, Kościół przybliżył się do swojej własnej istoty, tj. przystosowuje się *ad intra*. Obydwa zatem aspekty przystosowania pozostają ściśle korelatywne i komplementarne, nie można więc ich od siebie oddzielić. Poszczególne dokumenty soborowe składające się na całokształt programu odnowy przystosowanej pozostają w bliskiej relacji do Konstytucji dogmatycznej „*Lumen gentium*”, stanowiąc jakby uszczegóło-

¹¹ S. Wyszyński, Wstęp, w: Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Tekst polski, Pallotinum 1968, s. 8.

¹² Podjęcie przez sobór całej problematyki współczesności, bez pozostawiania „lękliwie na boku niczego”, kard. K. Wojtyła uznał za ogromną zasługę tego zgromadzenia. W świadomości bowiem człowieka wierzącego stwarza to bowiem cenne poczucie „panowania nad rzeczywistością”, tj. świadomości tego, że spojrzenia wiary wymaga wszystko. Zob. Wstęp ogólny, w: Sobór Watykański II, jw., s. 20.

wienie zawartej tam treści doktrynalnej – w aspekcie przystosowania zarówno *ad intra*, jak i *ad extra*.

Gdy chodzi o dokumenty soborowe przyporządkowane Konstytucji „*Lumen gentium*”, które składają się na program przystosowanej odnowy Kościoła przede wszystkim *ad intra*, to należą do nich: Konstytucja o liturgii świętej „*Sacrosanctum Concilium*” (liturgia stanowi podstawową formę życia wspólnoty chrześcijańskiej), Dekret o działalności misyjnej Kościoła „*Ad gentes divinitus*” (działalność misyjna Kościoła wynika z samej jego natury), Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „*Inter mirifica*” (środki przekazu służą duszpasterstwu), a następnie dokumenty nawiązujące do nauki „*Lumen gentium*” na temat hierarchicznego ustroju Kościoła: Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „*Christus Dominus*” (aplikacje zasady kolegalności w Kościele oraz wskazanie na kapłanów i diakonów jako współpracowników biskupa), Dekret o posłudze i życiu kapłanów „*Presbyterorum ordinis*”, Dekret o formacji kapłańskiej „*Optatam totius*”, Dekret o apostołstwie świeckich „*Apostolicam actuositatem*”, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego „*Perfectae caritatis*”. Ponadto na włączenie do owego „pakietu” dokumentów zawierających program odnowy Kościoła związany z samą nauką o nim samym można dołączyć Deklarację o wychowaniu chrześcijańskim „*Gravissimum educationis*” (problematyka związana z przedmiotem Dekretu „*Apostolicam actuositatem*”).

Dokumentami natomiast, w których sobór nakreślił program odnowy Kościoła bezpośrednio *ad extra*, są: Dekret o ekumenizmie „*Unitatis redintegratio*” (troska o jedność chrześcijan), pozostająca z nim w bliskim związku Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „*Dei Verbum*” (stosunki z braćmi odłączonymi, zwłaszcza na Zachodzie), Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „*Nostra aetate*” (poszukiwanie więzów wspólnoty z wyznawcami wszelkich religii), Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „*Gaudium et spes*” (stosunek Kościoła do świata), a także związana w jakiś sposób z tymi dokumentami Deklaracja o wolności religijnej „*Dignitatis humanae*” (podstawy ekumenizmu i dialogu)¹³.

Z całokształtu dokumentów soborowych wyraźnie widać, jak Sobór Watykański II, chcąc być wierny wszystkim autentycznym źródłom poznania prawdy, stara się poznać i bliżej określić rzeczywistość Kościoła (w świetle Objawienia i jednocześnie na podstawie doświadczenia współczesnej ludzkości), a zarazem szeroko otwiera się na dialog. „*Soborowy wysiłek Vaticanum II, powie kard. K. Wojtyła w dwa lata po zakończeniu jego obrad, poszedł w tym kierunku, aby Kościół mocniej się zakorzenił i niejako zamknął w całokształcie losu duchowego człowieka, głosząc mu wszędzie – nie tylko wewnątrz, ale na zewnątrz – jako wielkie ludzkie i nadprzyrodzone zarazem powołanie*”¹⁴.

Mówiąc o dziele i dokumentach Soboru Watykańskiego II należy pamiętać, że stały się one prawdziwym impulsem do podjęcia zapowiedzianej i zainicjowanej

¹³ Zob. tamże, s. 14-20.

¹⁴ Tamże, s. 23.

(28 marca 1963 roku) przez Jana XXIII rewizji i odnowy prawa kanonicznego¹⁵. Właśnie w zamyśle papieża kodyfikacja prawa miała być ściśle powiązana z soborem, co potwierdził następnie Paweł VI w swojej pierwszej encyklice „*Ecclesiam suam*” z 6 sierpnia 1964 roku¹⁶. Inspiracje soborowe w zakresie prawa kanonicznego zawarte w dokumentach końcowych Vaticanum II znalazły swój wyraz najpierw w kilkudziesięciu aktach normatywnych Stolicy Apostolskiej, poczynając od *Motu proprio* Pawła VI „*Pastorale munus*” z 30 listopada 1963 roku¹⁷, a kończąc na Konstytucji apostolskiej Jana Pawła II „*Sapientia christiana*” z 15 kwietnia 1979 roku¹⁸. Przyjęte przez ojców soborowych kierunki zmian i wytyczne dla przyszłego ustawodawstwa kościelnego¹⁹ doczekały się następnie pełnego urzeczywistnienia w promulgowanym przez Jana Pawła II 25 stycznia 1983 roku Kodeksie Prawa Kanonicznego, a w siedem lat później, 18 października 1990 roku, w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich.

5. Od lektury do recepcji soboru – za Pawłem VI i Janem Pawłem II

Truizmem stało się dzisiaj stwierdzenie, że sobór był pewną meta, kresem, a zarazem punktem wyjścia, był bowiem podsumowaniem teologicznego i duszpasterskiego dorobku ostatnich kilkudziesięciu lat, i da się zrozumieć tylko na tle tych osiągnięć, które go przygotowały. Wpływając zdecydowanie na ewolucję Kościoła w tak wielu dziedzinach, stał się niewątpliwym punktem odniesienia dla wszystkich współtworzących wspólnotę kościelną.

Rozpoczęty tuż po promulgowaniu (4 grudnia 1963 roku), a następnie po opublikowaniu Konstytucji o liturgii świętej „*Sacrosanctum Concilium*” proces asymilacji uchwał soboru przebiegał najpierw pod znakiem poszukiwania i pierwszej lektury jego enuncjacji końcowych. Pamiętam, jak starannie wydane przez *Libreria Editrice Vaticana*, docierające sukcesywnie z Rzymu broszury z oryginalnymi (w jęz. łacińskim) tekstami poszczególnych dokumentów soborowych wzbudzały prawdziwe zainteresowanie. Przypominam sobie jeden z pierwszych dni marca 1966 roku, w którym otrzymałem od studiującego wówczas na Gregorianum

¹⁵ Zob. W. Góralski, Kodyfikacja prawa w Kościele Łacińskim po Soborze Watykańskim II, Płock 1983, s. 42-45.

¹⁶ „Sobór powszechny ma dać wskazania, co w prawie i karności kościelnej należy zmienić i poprawić. Natomiast będzie zadaniem komisji posoborowych, a zwłaszcza istniejącej już Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, zalecenia soboru ująć w formę określoną i ostateczną”. AAS 56 (1964), s. 628.

¹⁷ AAS 56 (1964), s. 5-12.

¹⁸ AAS 71 (1979), 469-521.

¹⁹ Na temat przedmiotu oraz form inspiracji Soboru Watykańskiego II dla przyszłej kodyfikacji prawa kanonicznego (formalny nakaz uwzględnienia treści całego danego dokumentu soborowego; bezpośrednio zlecenie określonych spraw nowemu kodeksowi; polecenie dokonania rewizji dotychczasowych regulacji dotyczących niektórych instytucji; nowe naświetlenie danej materii, która z natury rzeczy odnosi się do sfery prawa; wypracowanie pewnych definicji) zob. W. Góralski, Recepcja doktryny Soboru Watykańskiego II, jw., s. 29-34.

ks. Andrzeja Suskiego Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „*Christus Dominus*”. Z jakim pietyzmem dotykałem jasnobrazowych okładek tej cienkiej książeczki, która uobecniała mi w jakiś sposób dzieło Vaticanum II. Przewracając w niej następnie strona po stronie, zapoznawałem się ze strukturą Dekretu, by z kolei, z ogromnym przejęciem, w ciszy i skupieniu, wczytywać się w tchnące nowością sformułowania, jak choćby to: „*In exercendo suo munere patris et pastoris, sint Episcopi in medio suorum sicut qui ministrant, boni pastores qui cognoscunt suas oves quosque et ipse cognoscunt, veri patres qui spiritu dilectionis et sollicitudinis erga omnes praestant...*” („W wykonywaniu swoich zadań ojca i pasterza niech biskupi będą pośród swoich jako ci, co usługują, niech będą dobrymi pasterzami, znającymi swe owce i przez nie znanymi...”)²⁰, albo – nieco dalej – następujące: „*Praeterea cura animarum spiritu missionali semper informetur, ita ut ad omnes in paroecia degentes, debito modo, se extendat*” („Poza tym duszpasterstwo powinno być zawsze nacechowane duchem misyjnym, tak żeby w odpowiedni sposób rozciągało się na wszystkich przebywających w parafii”)²¹. Z niemałym uznaniem odniosłem się do ojców soboru, gdy znalazłem w Dekrecie i takie zdanie: „*Vicarii paroeciales tamquam parochi cooperatores, praestantem et actuosam operam quotidie impendunt in ministerio pastoralis...*” („Wikariusze parafialni, jako współpracownicy proboszcza, wkładają codziennie wybitną i czynną współpracę w posługę duszpasterską...”)²². Przykłady można by mnożyć... Wszystko było nowością, napawało otuchą, optymizmem i nadzieją, ale też nakazywało oczekiwać...

Gdy w trzynastej miesiący po zakończeniu Soboru sam znalazłem się w Wiecznym Mieście (kontynuując studia) mogłem już z bliska doznawać tego, co zdawało się przynosić wydarzenie z lat 1962-1965. Duch Vaticanum II powiewał w stolicy chrześcijaństwa coraz wyraźniej, promieniując na cały Kościół. Zaopatrzywszy się niebawem w efektownie wydany (w pięknej, twardej oprawie) zbiór wszystkich dokumentów soborowych, mogłem oddawać się tej interesującej lekturze niemal każdego dnia, zwracając szczególną uwagę na te fragmenty, które miały nadać kształt przyszłemu, posoborowemu ustawodawstwu. Skwapliwie też uczęszczałem na konferencje i spotkania dyskusyjne poświęcone myśli soborowej, m.in. prowadzone przez K. Rahnera czy J. Guitttona. Słuchając zaś kilkakrotnie wystąpień samego sekretarza generalnego soboru, słynnego Pericle Felici, za każdym razem odnosiłem wrażenie, że „ocieram się” bezpośrednio Vaticanum II. W tym uczeniu się Soboru niemałe znaczenie miały też, jak mi się wydaje, częste nawiedziny grobu Jana XXIII, usłanego zawsze świeżymi wiązkami pięknych kwiatów, składanymi tam spontanicznie przez wciąż wdzięcznych „papieżowi dobroci” Rzymian.

Sobór interesował wszystkich, choć nie wszyscy mogli szybko zapoznać się z rezultatem jego obrad. Przypominając sobie pewien epizod, który wymownie

²⁰ Dekret „*Christus Dominus*”, n. 16.

²¹ Tamże, n. 30,1.

²² Tamże, n. 30,3.

o tym świadczy, nadmienię, że gdy podczas ferii wielkanocnych 1969 roku odbywałem z kolegą z Papieskiego Instytutu Polskiego podróż po krajach tzw. demokracji ludowej, po Mszy świętej odprawionej 13 kwietnia w kościele parafialnym św. Józefa w Sofii podszedł do nas pewien sympatyczny kapucyn, jak się okazało jeden z katolickich biskupów bułgarskich, i zapytał nas nieśmiało, czy nie dysponujemy przypadkiem... dokumentami soborowymi.

Tak to proces „wchłaniania” brzemiennej w treść nauki soborowej z różnym powodzeniem posuwał się naprzód, odkrywając przed wszystkimi zainteresowanymi wciąż nowe horyzonty w takich dziedzinach, jak: istota Kościoła i jego posłannictwo, kolegalność biskupów, decentralizacja władzy, struktura Kościoła partykularnego, sprawowanie liturgii, duszpasterstwo, ekumenizm, miejsce wiernych świeckich w Kościele i w wielu innych obszarach. Coraz bardziej zaczęto w Kościele dostrzegać potrzebę przełamania istniejących dotąd barier wobec świata, innych religii czy laikatatu. A jeśli niektóre rozwiązania soborowe pozostały jedynie połowiczne, to być może dlatego, że liczne idee przewodnie, jakimi się inspirował, nie były w pełni dojrzałe i natrafiły na opór. Zapoczątkowując odchodzenie od wielu ograniczeń i oficjalnie wyrzekając się pewnych elementów immobilizmu, tryumfalizmu i ekskluzywizmu, Sobór Watykański II otworzył jednak przed Kościołem nowe możliwości ekspansji wywodzącej się z posłannictwa ewangelicznego.

W procesie recepcji nauki Vaticanum II ogromne zasługi położyli nade wszystko papieże: najpierw Paweł VI, niestrudzony kontynuator dzieła rozpoczętego przez Jana XXIII i *spiritus movens* posoborowej reformy, a następnie Jan Paweł II, niegdyś ojciec soboru, potem inicjator *aggiornamento*, realizowanego nie tylko poprzez synody, w archidiecezji i metropolii krakowskiej, wreszcie pasterz Kościoła powszechnego, bez reszty zatroskany o skuteczne czerpanie przezeń z *patrimonium* soborowego. Można powiedzieć, że pontyfikat jednego i drugiego upłynął pod znakiem wdrażania w życie uchwał soborowych. Urzeczywistnianie dzieła soboru, tak im bliskiego, uznali obydwaj za myśl przewodnią swoich działań apostolskich. Z godną podziwu determinacją nie przestawali w swoim nauczaniu nawiązywać do bogactwa myśli soborowej, uznając ją za właściwy drogowskaz nie tylko dla wyznawców Chrystusa.

Soborowe *aggiornamento*, owa przystosowana odnowa Kościoła, którą Paweł VI uznał za ideę wymagającą coraz pełniejszej konkretyzacji w życiu praktycznym, w jego rozumieniu to przebudzenie duchowe, odnowa chrześcijaństwa dokonywana zgodnie ze współczesnymi warunkami oraz reforma życia i praw Kościoła²³. Poddając zdecydowanej krytyce postawę nieufności niektórych środowisk do odnowy soborowej, papież Giovanni Montini podał bardzo wymowne przykłady jej powodzenia. W sześć lat po zakończeniu Vaticanum II stwierdził mianowicie: „*Moglibyśmy – za łaską Pana – ze strony Stolicy Apostolskiej przytoczyć dowody, że do tego zmierzają nasze postanowienia, zwłaszcza gdy się zwróci*

²³ Zob. Paweł VI, Wewnętrzna odnowa w Kościele posoborowym (Przemówienie z 4 sierpnia 1971 r.), „Miesięcznik Pastorski Płocki” 58 (1973), s. 167.

uwagę na całość reform podjętych w tym okresie, np. jak wielką nowością jest reforma liturgiczna. Wydaje się nam, że takie dowody są pocieszające i obiecujące, gdy zastanowimy się choćby nad nowymi strukturami Kościoła, jak Synod Biskupów czy Konferencje Episkopatów. Podobnie przedstawia się sprawa ponownego opracowywania reguł zakonnych czy włączania laikatu do współpracy w życiu Kościoła, zarówno w zakresie lokalnym, jak i na forum międzynarodowym. Ufamy, że można jeszcze więcej dokonać w celu udoskonalenia i pomnożenia działalności Ciała Mistycznego, jeżeli odnowa będzie prowadzona w sposób uporządkowany i w «duchu Kościoła», co jest tak bardzo pożądane²⁴.

W nawiązaniu do przytoczonego stwierdzenia papieża należy przypomnieć, że już wkrótce po 8 grudnia 1965 roku sobór stał się znakiem sprzeciwu – tak dla rzeczników nieuznającej nowości tradycji, jak i dla zwolenników źle pojętego radykalizmu. Każda wszakże reforma niesie ze sobą ryzyko niezrozumienia jej lub nadużycia wolności. Jest to jednak, jak się wydaje, mniejsze niebezpieczeństwo niż zastój i skostnienie wynikające z odrzucenia tego ryzyka²⁵. O tym ostatnim Paweł VI, główny – obok Jana XXIII – architekt soboru, był głęboko przekonany, co sprawiło, że z odwagą i determinacją urzeczywistniał postanowienia soborowe.

Niemalży trud wprowadzania w życie Kościoła uchwał Vaticanum II przypadł w udziale Janowi Pawłowi II, który sobór uznawał za „dar Ducha Świętego – pewną treść, przesłanie, nową lekturę Słowa Bożego”²⁶; za „historyczne i profetyczne wydarzenie”²⁷. W bogatym i rozległym tematycznie nauczaniu Ojca świętego Sobór Watykański II pobrzmiewa jak refren – raz po raz odwołuje się do jego doktryny i wskazań, dając jednoznacznie do zrozumienia, że jest to znaczące źródło życia chrześcijańskiego, z którego obficie należy czerpać. „Prawda Boża, powie papież w przemówieniu do Konferencji Episkopatu Polski 8 czerwca 1997 roku w Krakowie, której autentyczne objawienie znajdujemy w Piśmie Świętym i w Tradycji, przemawia również głosem Kościelnego Urzędu Nauczycielskiego, a zwłaszcza nauczaniem Soboru Watykańskiego II”. I doda: „Aby właściwie śledzić to nauczanie, trzeba koniecznie czerpać wiedzę o nim od znawców różnych dziedzin nauk kościelnych i świeckich, zgłębiając jego treść, zwłaszcza na poziomie Konferencji Biskupów. By z kolei przekazywać je kapłanom i wiernym w formie czystej, zrozu-

²⁴ Tamże, s. 168.

²⁵ Góralski, „Accomodata renovatio”, jw., s. 56.

²⁶ Są to słowa wypowiedziane przez papieża Jana Pawła II w przemówieniu do duchowieństwa diecezji rzymskiej w dniu 9 lutego 1990 roku. Ich kontekst jest następujący: „Dwadzieścia pięć lat uczestniczyliśmy w Soborze i możemy zarazem powiedzieć, że otrzymaliśmy go. Wszyscy otrzymali ten Sobór jako pewną treść, przesłanie, jako nową lekturę Słowa Bożego. Otrzymaliśmy go od nas wszystkich i - poprzez nas wszystkich - otrzymaliśmy go od Ducha Świętego. To jest Sobór Watykański II, który tak się interpretuje, tak się wyjaśnia w historii Kościoła, lub raczej w eklezjologii, tj. teologii Kościoła”. Il discorso di Giovanni Paolo II, „L'Osservatore Romano” (speciale) z 12.02.1989 r., s. 1.

²⁷ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska „Reconciliatio et paenitentia”, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 70 (1985), s. 2.

*mialej i ułatwiającej rozwiązywanie ich problemów osobistych i społecznych, które pojawiają się w codziennym życiu*²⁸.

Wspomniano już wyżej, że posoborowa kodyfikacja prawa kanonicznego, uwieńczona promulgowaniem przez Jana Pawła II aż dwóch kodeksów prawa kanonicznego (w 1983 i 1990 roku), wymagała od najwyższego prawodawcy kościelnego ogromnego zaangażowania osobistego, chodziło wszak o „przełożenie” wszystkich wskazań i dyrektyw soboru na płaszczyznę regulacji prawnych. Nie bez znaczenia jest to, że mimo wielu sugestii pochodzących z różnych środowisk, by procedury kodyfikacyjnej jeszcze nie kończyć, dawny ojciec Vaticanum II nie zawahał się sfinalizować odnowy prawa kościelnego we właściwym czasie, dokonując jednocześnie reformy prawa kanonizacyjnego (1983), a nieco później znaczącej reformy Kurii Rzymskiej (1988)[29].

Najbardziej wymownym świadectwem zaangażowania Jana Pawła II w dzieło urzeczywistniania soboru, tak wiele jednocześnie mówiącym o jego stosunku do tej rzeczywistości, jest następujący fragment dopisany (w dniach 12-18 marca 2000 roku) do jego testamentu z dnia 17 marca 2000 roku: *„Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia «in medio Ecclesiae», pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym Episkopatem – czuję się dłużnikiem. Jestem przekonany, że długo jeszcze dane będzie nowym pokoleniom czerpać z tych bogactw, jakimi ten Sobór XX wieku nas obdarował. Jako Biskup, który uczestniczył w soborowym wydarzeniu od pierwszego do ostatniego dnia, pragnę powierzyć to wielkie dziedzictwo wszystkim, którzy do jego realizacji są i będą w przyszłości powołani. Sam zaś dziękuję Wicznemu Pasterzowi za to, że pozwolił mi tej wielkiej sprawie służyć w ciągu wszystkich lat mego pontyfikatu*³⁰.

6. Wyzwanie wciąż aktualne

Zakończony przed czterdziestu laty Sobór Watykański II, niewątpliwe wydarzenie minionego stulecia, zapoczątkował nowy okres w dziejach Kościoła, ubogacając go zarówno pogłębieniem świadomości o nim samym, jak i szerokim nachyleniem ku światu. Mocno osadzony w tradycji, a jednocześnie szeroko otwarty na „nowe”, stworzył niepowtarzalną szansę reformy i odnowy życia kościelnego na wszystkich jego frontach. Stał się siłą napędową w dążeniu do odpowiedniego dostosowania Kościoła i sposobu spełniania przezeń własnej misji do czasów i warunków współczesnych. Owa *„renovatio accomodata”* – idea przewodnia Va-

²⁸ Jan Paweł II, Przesłanie do Konferencji Episkopatu Polski (8 czerwca 1997 roku), „Miesięcznik Pastorski Płocki” 82 (1997), s. 302.

²⁹ Szerzej na ten temat zob. W. Góralski, Papież Jan Paweł II jako ustawodawca, w: 20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II. Symposium ogólnouczelniane w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 16 listopada 1998 roku, pod red. J. Krasińskiego, Warszawa 2000, s.71-90.

³⁰ Testament Ojca Świętego Jana Pawła II – z dnia 6 III 1979 (i dodatki późniejsze, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 90 (2005), 164.

ticanum II, wpisana do szesnastu dokumentów soborowych, urosła do rangi podstawowego czynnika w dążeniu do tego, by „stawić” przed światem Kościół „jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki czy czegoś podobnego”³¹.

Wśród doniosłych środków urzeczywistnienia odnowy przystosowanej sobór wskazał instytucję synodów, wyrażając życzenie, by nabrały one „nowej mocy, dzięki czemu można by należycie i skuteczniej zatroszczyć się o wzrost wiary i zachowanie karności w różnych Kościołach stosownie do okoliczności czasu”³². Trzeba przyznać, że poczynając od zakończenia soboru, ruch synodalny, oparty na nowym, posoborowym modelu synodu, zdecydowanie bardziej duszpasterskim niż uprzednio, szeroko ogarnął Europę, a potem wszystkie inne kontynenty, na których obecny jest Kościół. Bardzo wcześnie, bo już w 1967 roku (synod wrocławski), w nurcie synodalnym znalazł się i Kościół w Polsce. Ponad dwadzieścia zakończonych już synodów diecezjalnych (inne odbywają się), a także synod prowincjalny (krakowski: w latach 1973-1983) oraz II polski synod plenarny (w latach: 1991-1999) to w sumie poważna próba podjęcia głębszej refleksji nad treścią przesłania soborowego, zwłaszcza w aspekcie skonfrontowania z nią istniejącej rzeczywistości duszpasterskiej na wszystkich jej szczeblach: parafialnym, diecezjalnym, ogólnopolskim³³.

Do dzieła odnowy Kościoła na drodze synodalnej, szczególnie gdy chodzi o synod plenarny, nawiązał papież Jan Paweł II w swoim przemówieniu wygłoszonym podczas narodowej pielgrzymki Polaków do Rzymu w Roku Świętym. Stwierdził wówczas, że „zapis” II polskiego synodu plenarnego „nie może pozostać martwą literą, ale musi być podjęty przez wszystkich i realizowany z oddaniem i wytrwałością”³⁴.

Nie może ulegać wątpliwości, że synody w Polsce przyswajają sobie nauczanie Soboru Watykańskiego II. Nawiązując szeroko w swoich uchwałach końcowych do programu odnowy soborowej, usiłują wprowadzać do poszczególnych Kościołów partykularnych nie tylko ducha soboru, lecz także jego wskazania i dyspozycje, skonkretyzowane w KPK z 1983 roku. Czy jednak przesłanie soborowe zostało do końca i poprawnie odczytane? Czy wizja Kościoła, jaką zaprezentował sobór, została wystarczająco upowszechniona? Czy docenia się w praktyce osiągnięcia Vaticanum II w dziedzinie liturgii, ekumenizmu, apostolskiego zaangażowania wiernych świeckich? Czy myśl soborowa wystarczająco inspiruje i angażuje duszpasterzy? Czy tak starannie i efektownie wydawane uchwały synodów (z reguły bardzo obszerne), nasączone nauczaniem soboru, znajdują codzienną aplikację w życiu wspólnot kościelnych? Czy postanowienia synodów znajdują

³¹ Ef 5, 27.

³² Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”, n. 36.

³³ W. Góralski, Do czego synod obliguje Kościół w Polsce. Aspekt prawny, w: Oddanie i wytrwałość. Recepcja II polskiego synodu plenarnego, pod red. W. Góralskiego i H. Seweryniaka, Warszawa 2004, s. 167.

³⁴ Jan Paweł II, Przemówienie do Narodowej Pielgrzymki do Rzymu w Roku Świętym, n. 3 (cytuje za: W. Góralski, H. Seweryniak, Historia i recepcja. Wprowadzenie, w: Oddanie i wytrwałość, jw., s. 35).

swój wyraz w praktyce życia codziennego? Czy w ogóle nawiązuje się do nich, nie mówiąc o ich egzekwowaniu? Czy godne uznania zapisy wielu synodów nie pozostają jedynie – by użyć przywołanego wyżej zwrotu Jana Pawła II – „*martwą literą*”? Czy zainicjowana przez sobór „*renovatio accomodata*” jest skutecznie realizowana?

Odpowiedź na te i inne pytania wydaje się o tyle ważna, że w myśl przekonania niez mordowanego rzecznika soborowej odnowy Kościoła, Jana Pawła II, sobór naszych czasów jest nie tylko wielkim darem, lecz także poważnym zadaniem. Jeśli bowiem Ojciec święty uznał, że II polski synod plenarny, służący recepcji Vaticanum II, jest wyzwaniem na „*teraźniejszość i przyszłość*”, i że wszystko to, co zostało w nim „*spisane*”, winno stanowić „*program ewangelizacji na trzecie tysiąclecie*”, to tym bardziej należy to odnieść do Soboru Watykańskiego II.

SOMMARIO

Il Concilio Vaticano II (1962-1965), iniziato dal papa Giovanni XXIII, consacrato al rinnovamento della Chiesa, è stato indubbiamente un avvenimento eccezionale nella storia contemporanea della Chiesa. Convocato in un periodo storico delle condizioni nuove della vita moderna, ha intrapreso il compito di approfondire e presentare la dottrina certa e immutabile in modo però che risponda alle esigenze del nostro tempo.

Lo svolgimento del Concilio tra l'11 ottobre 1962 e l'8 dicembre 1965, in quattro periodi di lavoro (le sessioni), marcato dalla sollecitudine dei padri conciliari della *renovatio accomodata*, ha portato la promulgazione successiva dal sommo pontefice di quattro Costituzioni, nove Decreti e tre Dichiarazioni. Questi documenti racchiudono il programma totale riguardante il rinnovamento della Chiesa sia *ad intra* sia *ad extra*.

Dopo la solenne chiusura del Concilio è cominciato il periodo della recezione del pensiero e dei documenti stessi del *Vaticanum II*. In questo campo i particolari meriti si deve attribuire ai papi: prima al Paolo VI e in seguito al Giovanni Paolo II.

Il Concilio Vaticano II si deve giudicare, come del resto si è espresso il Papa Polacco, come un dono dello Spirito Santo per la Chiesa, ma nello stesso tempo come un compito per tutti i membri della Chiesa.